

PRZASK



RADOMSKI TYGODNIK OBRAZKOWY.

Wychodzi we czwartek każdego tygodnia.

Nr 37.

14 września 1916 r.

Rok I.

„ODEON”

PIERWSZORZĘDNY KINEMATOGRAF

Lubelska Nr 15 (Hotel Rzymski).

Bardzo ciekawe programy stale urozmaica DOBOROWY DUET.
Zmiana programów 2 razy tygodniowo.

Szczegóły w afiszach i programach.

Magazyn Obuwia

E. Stankowskiego

w Radomiu, ulica Lubelska Nr 28.

Two „Dom Towarowy”

▣ sprzedaje mydło ▣

„PRANOL”

w paczkach jednofuntowych po cenie 1 kor. 20 hal.

Sprzedaż detaliczna.

▣ ▣ ▣ Hurtowym odbiorcom ustępstwo. ▣ ▣ ▣

Trzeba popierać przemysł polski, ażeby praca polska i majątek polski nie płaciły wielkiego haraczu obcym i żeby ci nie dyktowali nam warunków.

Trzeba popierać handel polski, ponieważ handel narodowy najlepiej może się przyczynić do wzmocnienia przemysłu narodowego.

Popierając handel i przemysł trzeba wymagać, ażeby był on uczciwy, zdrowy i szczerze polski. Pod tym względem najwięcej nam przyjdzie pokonać trudności, ale skaut nie powinien się nimi zrażać.

A. Małkowski — „Tak skauci pracują“.

Skauting (Harcerstwo).

Organizacja i rozwój.

Uwagi o sprawnościach skautowych w ściślejszym znaczeniu

Ponieważ wyraz „skaut“ oznaczał pierwotnie żołnierza-wywiadowcę, a „skaut-chłopiec“ — młodego wywiadowcę wojskowego, ćwiczonego na zasadach rycerstwa, i dopiero wobec rozszerzania się ruchu jen. Baden-Powella pod tym wyrazem gromadziło się coraz więcej treści, więc też i sprawnościami „skautowymi“ w ściślejszym tego słowa znaczeniu, będą te, które mają więcej punktów stycznych z rzemiosłem wojennym. „Skautowanie i skautować“ (*scouting, to go scouting*) ciągle jeszcze oznacza nie kowalkę ani taniec, ale patrolowanie, tropienie, podchodzenie i t. p. czynności oddziału wywiadowczego.

Pomimo to, skautostwo nie jest systemem wojskowym, a dać chłopca do drużyny, nie znaczy poddać go pod wpływ militarysty — to są słowa p. Małkowskiego, jednego z największych znawców skautingu. — Jeśli kto sądzi, że tak nie jest, to temu można odpowiedzieć słowami ks. Connaught (ojca ks. Aartura, który reprezentował króla na przeglądzie 5 lipca), wypowiedzianymi niedawno przy sposobności objęcia przez niego godności prezydenta angielskiej organizacji skautowej. Mówiąc, że w Kanadzie niektórzy wyobrażali sobie, że poza skautostwem kryje się militarysta, powiedział on: —

„Robiłem, co mogłem, ażeby wykazać, że jeżeli militarysta znaczy uczynienie chłopców uprzejmymi, zadowolonymi, moralnymi i męskimi, w takim razie za skautostwem kryje się militarysta, który jest bardzo dobrą rzeczą. Ale mój sąd o militarystyce nie jest taki. Nie sądzę, ażebym musiał podawać Panom jego określenie, ponieważ zapewne każdy z Panów, który zna obce kraje z wielkimi armjami, uświadamia sobie, że cała administracja tych krajów jest podporządkowana potrzebom militarnym. Przekonacie się Panowie, że tu nigdy czegoś podobnego nie było i nigdy nie będzie.“

Tak, jeśli militarysta oznacza szkołę rycerskości, uczciwości i moralności, skautostwo podlega takiemu „militaryzmowi“. Jeśli mowa o mickiewiczowskim „żołnierzu-pielgrzymie“ albo starym polskim „żołnierzu-obywatelu“, lub o żołnierzu, którego chciał mieć Traugott, to skauci mogą ubiegać się o zaszczytne miano żołnierza. Ale byłoby błędem mniemać, że skautostwo dąży do wychowania typu ludzi, niedwuznacznie znanego pod obcymi wyrazami *der Soldat, soldat, le soldat* albo *the soldier*¹⁾ I jeśli jest nieszczęściem, kiedy naród nie posiada swego wojska, to byłaby również nieszczęściem druga skrajność, gdyby całe wychowanie młodego pokolenia nie dążyło do wychowania człowieka, ale tylko żołnierza.

Zaznaczymy, a raczej przytoczywszy uwagi wyżej zaznaczone p. Małkowskiego, damy w dalszym ciągu obraz nowej grupy skautowej.

Do tej grupy należą: strzelce, tropiciele, wskazidrog, pływacy, pionierzy, sygnaliści, telegrafici, szermierze,

cykliści, jeźdźcy, trębacz i kucharze. Ostatni muszą posiadać kwalifikacje: umieć rozpaść ognisko i zrobić kuchnię z kilku cegieł albo kłód, oraz gotować następujące potrawy: duszoną pieczeń irlandzką, jarzyny, omlet, budyń ryżowy — lub też inne potrawy, które egzaminator uzna za równoważne; musi umieć robić herbatę, kawę i kakao; wyrabiać ciasto i piec chleb w piecu piekarskim, albo nad ogniskiem obozowym, upiec bułki skautowe („*dampers*“) lub placek skautowy (dokoła kija) („*twist*“); musi umieć krajać mięso i podawać odpowiednio talerze i półmiski do stołu.

Zapewne, każdy skaut umie coś gotować — ale czy zawsze ugotuje dobrze? — Jeśli gotuje dla patrolu, to niezawodnie musi bardzo uważać, gdyż skauci, którzy dostają złą zupę, mają bardzo złośliwe pomysły i zwykli kazać zjeść całą zupę kucharzowi.

Sprawności morskie: ratownik, wiosłarz, sternik, rybak morski i strażnik pobrzeżny. Ostatniego kwalifikacje: Musi znać każdą skałę i każdą mieliznę w obrębie linii pięcio-sążniowej (= około 9,15 m.) głębokości wzdłuż brzegu na rozciągłości czterech mil ang. (= niespełna 6½ km.) w pobliżu swojej komendy (drużyny skautowej). Musi się znać na odpływie i przypływie morza i wiedzieć, jak się ustala czas wysokiej i niskiej wody. Musi wiedzieć, kiedy wschodzi i zachodzi księżyc i jego kwadry. Musi znać system prądów w ciągu całego przypływu i odpływu. Musi znać wszystkie niebezpieczne dla kąpielących się i zwiedzających miejsca, takie jak ruchome piaski i miejsca, w których można być odciętym przez przypływ, oraz wiedzieć co czynić w razie powstałego stąd niebezpieczeństwa. Musi wiedzieć, gdzie są najdogodniejsze miejsca do lądowania dla łodzi i gdzie mogą te znaleźć schronisko w razie burzy. Musi znać znaki łodzi rybackich, które odwiedzają wybrzeża, i flagi państwowe przepływających okrętów. Musi znać latarnie morskie, które można zobaczyć z jego odcinka wybrzeża oraz umieć opisać światła, jakie one wysyłają. Musi znać sygnały latarni morskich, sygnały na burzę, stanowiska straży pobrzeżnej (*coast guard*), statki holownicze, łodzie ratunkowe i przyrząd do ratowania na morzu (*rocket apparatus*), najbliższe urzędy telegraficzne, telefony i adresy lekarzów, do których łatwo można się z każdej strony dostać, oraz klucz sygnałów handlowych.

W angielskim języku jest wydana książka p. t. *Robert E. Young, Boy Scout Tests and How to Pass them, Complete Instruction in All Tests, revised and enlarged edition, Glasgow (James Brown & Son), 1913*, cena nieopr. 1 s. 6 d. („Egzaminy skautowe i jak je zdawać, wyczerpujące wskazówki do wszystkich egzaminów“, skomplikowane przez R. E. Younga, wydawnictwo z aprobatą i za zgodą *Boy Scouts' Association* w Londynie). Znakomita ta książka ukazała się po raz pierwszy w r. 1911. W obecnym wydaniu została powiększona więcej niż o połowę (ma około 650 stron tekstu, kilkadziesiąt rysunków, kilka tablic barwnych) i obejmuje 55 egzaminów, mianowicie egzamin ochotnika (żółtodzioba, *tenderfoot*), skauta drugiej klasy, skauta pierwszej klasy i 52 egzaminów sprawności.

Dopóki w polskim języku nie ukaze się podobne dzieło, należałoby koniecznie korzystać z angielskiego — o ile kto może.

Komitet wystawowy rozdał kilkadziesiąt nagród, przedstawiających dużą wartość. Same nagrody pieniężne wynosiły około 400 funtów. Oprócz nich było znacznie więcej nagród w przedmiotach wartościowych i praktycznego użytku.

Pomyśli teraz niejedyn z czytelników, gdy o takiej sumie w końcu wyrzytał, że pewnie ci angielscy oficerowie skautowi to magnaci, dla których wyrzucenie kroci na wystawę nie nie znaczy i że wobec tego co najmniej pół trudności znika, gdyż za pieniądze wszystkiego można dostać. — Czy tak?

O, nie. Pieniądz jest wyrazem wykonanej pracy rozumnej, ale pieniądzem nigdy nie budowano organizacji skautowej. Sprobujcie dać ubogiemu skautowi angielskiemu jałmużnę w jakiegokolwiek postaci — a przekonacie się, że jej nie przyjmie. Tak samo i od tych lordów i panów, którzy w organizacji skautowej i w wystawie brali udział, nie żądano i nie brano łaskawych subwencji i ofiar, lecz brano ich pracę i tegoś charakteru, tak samo, jak brano od każdego innego człowieka.

Skądżeż więc się wzięły pieniądze na wystawę i na nagrody?

Oto tak. — Po pięciu latach istnienia skauci wyrobili sobie w społeczeństwie przyjaciół, wielu zaś fabrykantów i przedsiębiorców uznało za właściwe dopomagać ruchowi, który daje doskonałych pracowników i pod względem wyszkolenia zawodowego i, co ważniejsze, pod względem charakteru.

Dziennik *Daily Telegraph* dał 100 funtów (około 990 rb., albo 2500 kor., albo 2000 mk.) jako pierwszą nagrodę dla najlepszej drużyny ratowniczej. Drugi dziennik, *Daily Express*, dał 20 funtów, jako pierwszą nagrodę w sprawności drukarskiej. Kilka gazet birminghamskich i kilka klubów sportowych dało 115 funtów na różne nagrody w sprawności szermierskiej i t. d. A dalej każdy przykładał się, czym mógł, do wspólnego rachunku. Jakiś fabrykant broni dał 12 strzelb, fabrykanci apteczek, namiotów polowych i dostawcy przyborów skautowych dali setki apteczek, namiotów, teleskopów, blaszanek do gotowania, pełnych rynsztunków skautowych

i t. d. Firma „Remington“ dała jako pierwszą nagrodę w oddziale sprawności pisarskiej swoją piękną maszynę do pisania. „Liga naszych niemych przyjaciół“ dała nagrodę dla przyjaciela zwierząt. Fabrykant dud szkockich dał kilka pięknych swoich wyrobów dla skautów-dударzy. Sławna na całym świecie firma podróźnicza, T. Cook i Syn, dała bilet uczestnictwa w wycieczce do Paryża. Wydawcy dali książki. Wreszcie wiele instytucji dało bezpłatną naukę w zakresie posiadanych już przez skautów sprawności. Wśród tych ostatnich najwięcej dała „Międzynarodowa szkoła przez korespondencję“ (*International Correspondence School*)¹⁾, która drogą korespondencji uczy w Anglii 240,000 uczniów. Ta dawała wolną naukę w oddziale maszyn gazowych, architektury, prowadzenia przedsiębiorstw, mechaniki i budownictwa. Znana u nas *Berlitz School* dawała bezpłatnie 50 lekcji języka francuskiego, niemieckiego albo hiszpańskiego. Towarzystwo Graham & White dawało naukę lotnictwa, Graham & Latham — telegrafowania bez drutu. Jedna z firm okrętowych dawała 4-roletnią szkołę okrętową. Szkoła skautowa w Claymore — jedno bezpłatne miejsce. Kilka fabryk w Birminghamie i w Londynie praktykę i t. p. Przyczyniał się każdy, jak mógł, a wśród tego szeregu nie brakło, naturalnie, starego przyjaciela skautów, redakcji londyńskiego „*Scout'a*“.

Wśród tego wykazu Komitet wystawy dał większą sumę, bo 48 funtów, tylko na różne nagrody w sprawności strzeleckiej.

Jeżeli zaś wogóle na całe urządzenie wystawy, wynajęcie i drogie urządzenie sali, opłacenie kosztów biurowych i korespondencji i t. d., i t. d. Komitet wydał tylko 2000 funtów szterlingów, to chyba każdy znający się na tym przyzna, że oficerowie skautowi tak samo jak skauci nie rozrzucają pieniędzy i są bardzo oszczędni. d. c. n.

¹⁾ Ta wspaniała szkoła zatrudnia w swoich *International Buildings, Kingsway, London W. C.* setki nauczycieli, których zadanie ogranicza się jedynie do udzielania instrukcji listowych rozsianym po całej kuli ziemskiej uczniom i do poprawiania nadsyłanych pocztą wypracowań.

Ks. Jan Wiśniewski.

Bajki.

70. W ciszy leśnej Śpiewał pieśni Wyczone, Wymuszone Kos pojety — Jak najęty! Aż mu słowik Dał na drogę Tę przestrożę: Dobrze umieć, I rozumieć Obcą mowę	71. Traktował z góry Tygrys ponury Kota małego — Swego krewnego... A kot mu rzecze: — „Większyś, nie przeczę,	Kto ma głowę... Pieśni cudze Tylko słudze Co się boi — Piać przystoi...
--	---	--

72. Z wichrem ulewa Przeszła... więc drzewa Leżą w ogrodzie W błocie i wodzie... Obok nich kwiaty Lilje... bławaty...	Ale naturę I futro bure Mamy jednakie: Nie byle jakie!...	Różyczka cicha Płacze i wzdycha... Bo ze swej mocy Żadnej pomocy Dać im nie może... Mój mocny Boże!
---	--	--

Na czasie.

Sprawa samorządu i związane z nią wybory do władz samorządowych narzucają wielką potrzebę poznania zadań, jakie będą mieli do spełnienia przyszli kierownicy nowego dla nas ustroju społecznego. Od umiejętności, sprężystości i uczciwości kierowniczej zależeć będzie funkcja i rozrost pożytecznych i niezbędnych dla nas czynników dźwigni naszej narodowej. Wybierając, nie powinniśmy się rządzić żadnymi widokami osobistymi, a tylko bezwzględnie dobrem ogólnym. Przeprowadzając wybory na podłożu tej zasady, damy wyraz swej dojrzałości umysłowej i moralnej. Tylko w takim wypadku możemy oczekiwać dodatnich rezultatów z nowej, aczkolwiek nader wielu ograniczeniami objętej, reformy naszej gospodarki miejskiej. Znamy się w mieście wszyscy nieomal

i wiemy — kto czego wart... To nam ułatwi orientację — kogo wybierać. Utrwalmy więc tylko w sobie zasadę bezstronności i starajmy się, jak już na wstępie zostało zaznaczone, poznać zadania, wyznaczone do spełniania przez wybranych mandatariuszy naszych.

Zatrudne byłoby wymieniać wszystko — co i jak ci mają robić; ograniczamy się więc do głównych wytycznych, przedrukowując uwagi na ten temat zamieszczone w ostatnich numerach *Głosu Lubelskiego*. Są one wzorowane na ustroju oddawna stosowanym i wypróbowanym na Zachodzie; z racji czego mają za sobą powagę znaczenia i z treści dowie się czytelnik, że odpowiadają w zupełności naszym lokalnym i ogólnym potrzebom.

Red.

¹⁾ Piszę o tym i uzasadnia obszernie zasłużony działacz skautowy i niewątpliwie jeden z najlepszych polskich skautmistrzów w jednym z ostatnich naszych wydawnictw skautowych — „X. Jan Zawada, Czuj duch! i szesnaście gawęd obozowych o idei skautingu, Kraków (G. Gebethner i S-ka) 1913“ — w gawędzie p. t. „Jakim skaut jest żołnierzem“.

Zakres społecznej działalności samorządu na Zachodzie.

Według profesora Strasburgera*) zadania samorządu można podzielić na dwa olbrzymie działy: zadania administracyjne, które dotyczą w równej mierze całej ludności, i zadania społeczne, mające na celu szczególnie opiekę nad ludnością uboższą. My zajmujemy się w niniejszym artykule wyłącznie działalnością społeczną samorządu. Pod miano działalności społecznej należy podciągnąć wszelką działalność samorządu, która zmierza do zmniejszenia i złagodzenia nierówności, wywołanych obecnym ustrojem gospodarczym, w rozdziale majątku społecznego pomiędzy różne warstwy i klasy ludności.

W mieście średniowiecznym opiekę nad ludnością uboższą miały cechy. Dzisiaj stosunki uległy znacznemu skomplikowaniu. Rola cechów zmalała; przyczem zaostrzyły się niezwykle różnice majątkowe. Większość ludności miejskiej stanowi obecnie biedny proletarij. Na gminę spada zatem oprócz wprowadzania udogodnień, z których korzysta cała ludność miejska, obowiązek opieki nad ludnością uboższą, w celu podniesienia jej na wyższy stopień kultury i dobrobytu.

W czem wyraża się wobec tego ta działalność społeczna samorządu, która we wszystkich dobrze zorganizowanych gminach pochłania lwią część wysiłków rady miejskiej? —

Na pierwsze miejsce zadań społecznych samorządu wysuwa się, między innymi, polityka mieszkaniowa gminy. Kwestja mieszkaniowa jest wynikiem niedostatecznego zaspokojenia potrzeby mieszkaniowej. Przewija się ona w dwóch formach — ogólnej i specjalnej. Pod ogólną należy rozumieć stałe podnoszenie się cen mieszkaniowych, pod specjalną zaś warunki mieszkaniowe warstw mniej zamożnych. Tę ostatnią będziemy mieli wyłącznie na względzie, gdyż drożyzna mieszkań daje się we znaki szczególnie uboższej ludności. Za pomocą ankiety stwierdzono na zachodzie, że gdy warstwy zamożne wydają $1/10$ a nawet mniej swych dochodów na mieszkanie, warstwy średnio zamożne wydają już na ten cel $1/5$, a robotnik, żyjący z dziennego zarobku, aż $1/3$ całego swego dochodu. Zrozumiałą jest przeto rzeczą, że w pierwszej linii klasy uboższe odczuwają dotkliwie podrożenie mieszkania i zależnie od wysokości czynszu mieszkaniowego zmuszone są obniżać swą stopę życiową. Ale prócz znaczenia gospodarczego, warunki mieszkaniowe wywierają jeszcze na mieszkańców dołiosły wpływ zdrowotny. Mieszkanie wilgotne, pozbawione światła i powietrza, odbija się z gubnie na zdrowiu ludności.

Wysoki procent śmiertelności, zwłaszcza wśród dzieci, choroby przewlekłe i epidemie mają często swe źródło w niehygienicznych warunkach mieszkaniowych. Wreszcie warunki mieszkaniowe potężnie odbijają się na moralności mieszkańców. Pod tym względem z gubnie oddziaływa skupienie i przeludnienie w mieszkaniach ludzi obojga płci, oraz stojące z tem w związku przyjmowanie sublokatorów. Izba pełna współlokatorów, dzieci, bałasu i brudu, wypędza ojca rodziny do szynku, a córkę lub współlokatorkę na spacer, gdzie czeka na nią „propozycja“ młodego eleganta miejskiego. Przeludniona izba, jest kolebką pijństwa, prostytucji i kazirodztwa; niszczy szczęście rodzinne, zatrąwia charakter dziecka, które od najmłodszych lat patrzy na najgorzse przykłady, wpływa z gubnie na poziom etyczny mieszkańców.

Miasto, które wytworzyło takie warunki życia dla licznych warstw swych mieszkańców, musi pomyśleć o znalezieniu odpowiednich środków zaradczych. Obowiązek ten spada przede wszystkim na zarząd miasta. On może wpływać na unormowanie kwestji mieszkaniowej

podwójnie: albo przez wywłaszczanie i burzenie nienadających się do mieszkania domów, albo przez stawianie nowych budynków. W ostatniej dziedzinie szczególnie przoduje swym świetnym przykładem — Anglja. Wystarczy chyba powiedzieć, że w samym Londynie do 1912 r. „Urząd robót publicznych“ i „Rada hrabstwa Londynu“ wystawiły razem 22,713 mieszkań, złożonych z 51,109 pokoi, przeznaczonych dla rodzin robotniczych.

Z polityką mieszkaniową związana jest polityka gruntowa, której zadaniem jest zwalczanie prywatnej spekulacji gruntowej. Polityka gruntowa podyktowana jest dwoma względami — skarbowym, samego miasta i mieszkaniowym szerokich warstw ludności.

Pierwszy nakazuje miastu mieć wolne place, aby na wypadek budowy nie trzeba przepłacać gruntów prywatnych; drugi ułatwia wogóle politykę mieszkaniową. Przecież na własnych gruntach zarząd miasta może popierać budowę tanich domów lub bezpośrednio je wystawiać. Na Zachodzie wiele miast prowadzi taką politykę gruntową.

Następnem z kolei, niezmiernie ważnym zadaniem gminy jest opieka nad rozwojem umysłowym, w pierwszym rzędzie warstw uboższych, znajdujących swój wyraz w szkolnictwie ludowym.

Uzasadniać znaczenia szkół ludowych nie potrzeba. Wszyscy wiemy, że są one podstawą wszelkiego wykształcenia, a prócz tego posiadają pierwszorzędne znaczenie dla podniesienia uboższych warstw ludności nie tylko na wyższy poziom kultury lecz również dobrobytu i społecznienia. Ale zadania gminy nie kończą się na dostarczeniu ogólnych wiadomości teoretycznych w szkołach elementarnych. Opiekuje się ona jeszcze w dalszym ciągu młodzieżą, która ukończyła szkoły ogólne. Dla tego celu zakłada szkoły uzupełniające. Są to szkoły przeważnie zawodowe, a więc przemysłowe, kupieckie, rolnicze i t. p. Zadaniem ich jest, dopełnienie ogólnego wykształcenia i opieka nad stroną umysłową i moralną młodzieży, po ukończeniu szkół początkowych. Tutaj dla zobrazowania naszego upośledzenia warto zaznaczyć, że, kiedy uczniowie szkół ludowych w całym Królestwie wynoszą zaledwie 2,5 proc. zaludnienia, w Niemczech liczba ich sięga aż 15,8 proc. Nie mniej przykrego uczucia doznaje Polak, gdy porównywuje nasze zaniedbanie z tem co zrobiono i robi się na Zachodzie dla umysłowego rozwoju ludności dorosłej. Działalność ta istotnie jest olbrzymia.

Wyraża się ona w urządzaniu bibliotek ludowych i czytelni, popieraniu wykładów popularnych przez bezpłatne udzielanie sal miejskich, protegowaniu po zniżonych cenach przedstawień teatralnych, koncertów i t. p. Największe jednak znaczenie posiadają biblioteki i czytelnie ludowe, utrzymywane przez gminę. Najwyższy ich rozwój istnieje w Anglii i Ameryce. Sam Londyn wydaje rocznie na biblioteki ludowe 114.588 f. st., czyli blisko miljon rubli. Są to rzeczy dla nas wprost niepojęte.

Trzeciem poważnym zadaniem gminy jest unormowanie warunków pracy, zarówno w przedsiębiorstwach miejskich, jak i prywatnych. Miasto, jako producent nie może wywierać złego wpływu na prywatnych przedsiębiorców, musi więc dbać o zapewnienie swoim robotnikom takich warunków pracy, któreby mogły być uważane przez prywatnych producentów, jako wzór i przykład obywatelskiego postępowania z podwładnymi. To jest jednak dopiero polityka robotnicza miasta w ścisłym znaczeniu tego wyrazu. Prócz niej miasto powinno prowadzić jeszcze szerszą politykę, mającą na względzie byt wszystkich robotników, t. j. nawet tych, którzy nie pracują w przedsiębiorstwach miejskich. Obowiązek ten wypełnia gmina przede wszystkim przez organizowanie biur pośrednictwa pracy. Na Zachodzie biura takie rozwinęły się wspaniale. W samych Prusach pośredniczyły one w 1912 r. w obsadzeniu 498.000 posad. W innych krajach od-

grywają również dużą rolę w życiu robotniczym. Ale robotnik cierpi nędzę nie tylko wtedy, kiedy jest pozbawiony pracy; stałe podnoszenie się cen na artykuły żywnościowe prawie tak samo silnie bije w jego byt ekonomiczny, jak brak pracy. Obowiązkiem gminy jest i w tym względzie zaradzić złu. Czyni to ona przez organizowanie własnej sprzedaży miejskiej artykułów pierwszej potrzeby.

Pozostaje jeszcze do omówienia dobroczynna działalność gminy. Nie będziemy się nad nią dłużej tutaj zastanawiać; zaznaczymy tylko, że żłobki dziecięce, przytułki dla starców, szpitale i t. p. to te publiczne placówki, przez które przepływa strumień akcji dobroczynnej.

Na tem wyczerpaliśmy, zdaje się, cały pobieżny

Przegląd polityczny.

Pożar wojenny znowu rozgorzał na wszystkich frontach.

armja niemiecko-bułgarska zajmuje coraz głębiej terytorjum Dobrudży. Ostatnio zaś odniosła poważny sukces przez zajęcie przyczółka mostowego — warowni Tutra-kan z przeszło 20.000 jeńców, w której to liczbie znajdowało się 2 jenerałów i przeszło 400 oficerów rumuńskich. Niezależnie od tego wpadło w ręce zdobywców z górą 100 dział, przeważnie nowej konstrukcji, Tutra-kan znajduje się na przestrzeni 20 kilometrów od granicy bułgarskiej i posiada 10.000 mieszkańców, głównie Rumunów.

Holandja i Hiszpanja zaznaczyły swą neutralność, aczkolwiek nacisk dyplomatyczny sfer angielskich na sfery rządzące holenderskie wzmagają się; to samo prasa głosi i oduosnie Szwecji.

W sejmie węgierskim dosyć gorące rozprawy odbywają się w dalszym ciągu. Większość mówców żąda ustąpienia prezesa ministrów — Tiszy, lecz jednocześnie podkreśla konieczność łączności siły dla uzyskania ostatecznego zwycięstwa.

Wiadomość o abdykacji króla Konstantego nie potwierdziła się, natomiast faktem jest, że Grecja wszystkie żądania koalicji spełnia, prawie bez zastrzeżeń.

zakres społecznej działalności gminy. Jest ona, jak wi- dzieliśmy, obszerna, nie mało wymagająca wysiłków, pracy i pieniędzy; ale pomimo wszystko jest niezbędna, gdyż wypływa z głębi idei miłości bliźniego oraz rozumnej pracy dla przyszłości. Szczęśliwsze od naszych miasta Zachodu dawno korzystają już z dobrodziejstw samorządu. Rozwinęły się też one w potężne centra cywilizacyjne, wabiące swym dobrobytem i kulturą licznych mieszkańców okolicznych. My stajemy dopiero do pracy nad podźwignięciem miast polskich. Ogrom zagadnień istotnie jest olbrzymi, ale choć zakres pracy przerasta znacznie siły jednego pokolenia, stajemy ufni, bo wierzymy, że w Polsce nie zabraknie nigdy cnoty i ofiarności obywatelskiej.

W Warszawie funkcjonują od niezbyt dawnego czasu trzy zalegalizowane organizacje, których polityczne założenie oświeśla krakowski *Ilustr. Kur. Codz.* następująco:

„Centralny Komitet Narodowy“ jest organizacją, stworzoną przez członków P. P. S. (Polskiej partji soc.), N. Z. R. (Narod. związku robotniczego) i grupę radykalno-postępowej inteligencji z pp. Słowińskim i Sieroszewskim na czele.

„Centralny Komitet Narodowy“ stara się organizować filje swoje we wszystkich ziemiach.

„Nadto utworzył się w Warszawie „Klub państwowowców polskich“ (zatwierdzony przez gubernatora Beselera), na którego czele stoją pp. Studnicki i Makowiecki. Organizacja ta, złożona z grupy radykalnej inteligencji, proklamuje otwarcie hasła oparcia się o Prusy.

„Wreszcie istnieje w Warszawie ekspozytura N. K. N. pod nazwą „Ligi państwowości polskiej“, która zaleca związek z Austrią“.

Otóż z tych pierwsze dwie wydały ostatnio znamienne odezwy: Pierwsza — „Centralnego Komitetu narodowego“, brzmi:

„Roda cy! Wypowiedzenie wojny przez Rumunję mocarstwom centralnym wzmacnia siły Rosji, czyni pomyslniejszym jej położenie militarne i dlatego bezpośrednio nas się tyczy, bezpośrednio nas obchodzi. Wiecznemu naszemu wrogowi przybył jeden jeszcze sojusznik, jeszcze jeden sprzymierzeniec chce mu do zwycięstwa dopomódz.

„W walce przeciwko Rosji trwaliśmy zawsze. W najtrudniejszych warunkach, w najcięższych chwilach naszego życia narodowego nie składaliśmy broni, przeciwko Rosji wymierzonej, nie opuszczaliśmy stanowiska, które przeciwko Rosji było wysunięte. Tak było przez długie lata naszej niewoli, podczas utajonej, szubienicami tylko znaczonej, pracy konspiracyjnej, tak było podczas tej wojny, gdy armje rosyjskie do murów Krakowa się zbliżały, tak jest teraz, gdy ani na chwilę nie ustajemy w pracy nad masami ludowymi, drogę polityki polskiej im wskazując.

„Wystąpienie Rumunji po stronie Rosji nie może zmienić kierunku tego działania.

„Nie mamy jeszcze swego państwa, nie mamy przedstawicielstwa, któreby wolę naszą objawiło, wyraziło nasze uczucia i czynem naszym pokierować mogło. — Nie mamy jeszcze tego, co nam się należy, nie jesteśmy wolni na polskiej ziemi, nie zostało wyzwolone to bogactwo

*) Patrz dr. Edward Strasburger „Wielkomiejska polityka społeczno-gospodarcza“.

sił i energii, które w narodzie naszym spoczywa, nie została wydobyta ta nienawiść, która w polskich sercach Moskwy żyje, nie bronią granic naszych własne nasze wojska, garści tylko bohaterów dozwolono obrony Ojczyzny. *Póki nie uzyskamy bytu państwowego*, w imię którego cały naród do boju się podniesie, *póty nie możemy skutecznie walczyć przeciwko Rosji prowadzonej wespół*. Ale chwila ta nastąpić musi, bo wypadki nieublaganie wołają o proklamowanie niepodległej Polski, o powołanie do życia rządu polskiego i armii narodowej. Chwila ta winna zastać nas zgrupowanych koło jednego sztandaru, ogarniętych jedną myślą i jedną wolą. I dlatego w poczuciu tej prawdy w poczuciu obowiązków, które na nas spadną, zwracamy się znów do Was, Rodacy, na sztandar niepodległości Wam wskazując i wzywając do organizowania sił wszystkich w imię utworzenia rządu polskiego i armii polskiej.

Precz z Rosją!
Niech żyje niepodległość!
Warszawa, 31 sierpnia.

Brzmi to nieco łagodniej, niż odezwy 1904 i 5 roku, a już zupełnie różni się w treści — oplute i podziurawione kulami stawiając na ołtarzu. Ha! dobre i to.

Odezwa druga — („Klubu Państwowości Polskiej”) — właściwie nie jest odezwą, a tylko rezolucją, powziętą na wiecu, odbytym w Filharmonji pod przewodnictwem prof. Humnickiego oraz w składzie prezydium: sekretarze pp. Rzymowski i Walewski, asesorowie: pp. Lutomski, dr. Kramsztyk, Tymiński, Cieczott, dr. S. Tarczyński, Ciągłiński, Wernik, Sieroszewski, dr. Pawlikowski, Jamiołkowski, Tugutt i Pawłowski.

Przemawiali pp. Wł. Studnicki, Tadeusz Gruzewski, Szpotański, Paciorkowski, Józef Wassercug, Wacław Sieroszewski, Puchalski, Nowicki i Hołowko.

Kronika miejscowa:

Przy szkole im. Kasy Przemysłowców, Skaryszewska 17, zostały otwarte dwa oddziały wieczorowych kursów dla analfabetów — wyższy i niższy.

Mamy niepłonną nadzieję, że każdy czytający powyższą wiadomość zechce jaknajśzerzej ją kolportować, zaś sz. pracodawczynie i sz. pracodawcy nie zechcą tamować zakazem możliwości nauki tym, którzy tej potrzebować będą.

W sprawie rejestracji strat miejskich komunikują nam: Z dniem 7 września 1916 r. rozpoczyna w mieście Radomiu swe czynności Komisja Szacunkowa Miejska. Rejestracja szkód wojennych odbywać się będzie tylko na żądanie poszkodowanych i za opłatą; należy jednak przypuszczać, że wszyscy poszkodowani we własnym, dobrane zrozumiąnym interesie, zwrócą się do Komisji o zarejestrowanie swych szkód. Zgłoszenia przyjmuje biuro Komisji Szacunkowej Miejskiej (Szeroka 3) lub przewodniczący Komisji Szacunkowej m. Radomia p. Gaździński (Kościełna 4) w godzinach biurowych.

Rezolucję opublikowano w pismach treści następującej:

„Bezwzględny przeciwnikiem Państwowości Polskiej i wrogiem odbudowy Państwa Polskiego w obecnej chwili jest Rosja. Zwycięstwo Rosji groziłoby zagładą naszego bytu narodowego; porażka Rosji stanowi pierwszy konieczny warunek lepszej dla Polski przyszłości.

„Wszelkie konjunktury polityczne i wojenne, zwiększające siły Rosji w dzisiejszej wojnie Narodów, stają się czynnikami ujemnymi w rozwiązaniu sprawy Polskiej. Sytuacja obecna wymaga też od nas energicznej walki o naszą narodową przyszłość. Zwracamy się więc do Państw Centralnych o proklamowanie niezwłocznie Państwa Polskiego i umożliwienie nam stworzenia armii polskiej, którą jeszcze w wojnie obecnej walczyła przeciwko Rosji o niezależny byt Państwa Polskiego“.

„Postanowiono nadto za pośrednictwem przedstawiciela c. i k. ministra spraw zagranicznych w Warszawie, bar. Andriana, wysłać do hr. Tiszy telegram z wyrazami sympatii dla Węgier, które wskutek wypowiedzenia wojny przez Rumunję, przedewszystkiem są narażone, i podkreślając, że niebezpieczeństwo, grożące narodom sprzymierzonym ze strony Rosji powinno być usunięte wspólną obroną“.

Komentarze chyba są zbędne.

W krakowskiej Radzie miasta, po wniesieniu interpelacji przez radcę d-ra Langa, nastąpiła parlamentarna, lecz ostra wymiana słów pomiędzy posłem Daszyńskim a prezydentem — d-rem Leo — w sprawach nader dla ostatniego drażliwych. Prezydent Leo odpiął zarzuty, słowa jego wszakże zdaje się nikogo nie przekonały. S.

„W górę serca“, obrazek dramatyczny w 4 aktach, osnuty na tle dziejów 1863 r. przez Franciszka Dominika, zostanie odegrany w przyszłą sobotę, t. j. 16 b. m., przez zespół „Teatru Popularnego“ na rzecz Tow. Wpisów Szkolnych przy szkole p. M. Gajl.

Sztuka odznaczona na konkursie, ogłoszonym przez Komitet Obchodu 50-iej rocznicy powstania 1863/4 roku; siły wykonawcze, mające już za sobą ustaloną renomę zgrania i cel — jeden z najbardziej godnych poparcia — przyjsia z pomocą szkole, która, aczkolwiek jest instytucją prywatną, ale robi zaiste więcej, niż może, a przynajmniej niż od niej może być wymagane, stanowią aż nadto dostateczną rękojmię, że sala przy b. gimnazjum męskim zapełni się po brzegi.

Organizacyjne zebranie Klubu Społecznego odbyło się w ubiegłą sobotę w sali Kasy Przemysłowców radomskich przy udziale blisko 80 zgromadzonych. Przewodniczył ks. pref. Adam Popkiewicz, pióro trzymał p. Edward Suchański, asesorami byli: pp. Stefan Kaluscha i Ludwik Klinowski. Po wyjaśnieniu celu zgrupowania oraz zaznajomieniu zebranych z treścią statutu, sporządzono listę zapisujących się członków — założycieli i rzeczywistych, poczem z łona tychże powołano do wydziału wykonawczego 30 osób, powierzając im dalsze sprawy organizacji. Wybrani zostali: pp. Bielski Stefan, Biernacki Roman, Brześciński Wiktor, Cywiński Izidor, Dębowski Wacław, Dorociński Konstanty, Egiejman Stanisław, Filleborn Tadeusz, Gałęzowski Józef, Golmer Józefat, dr. Horezak Adam, Jankowski Czesław Xawery, Jakaczyński Franciszek, Kaluscha Stefan, Kamiński Józef, Klinowski Ludwik, Kostecki Aleksander, Miecznikowski Julian, dr. Olewiński Jan, ks. Popkiewicz Adam, Pomianowski Bolesław, Pogorzelski Józef, Saski Jan, Sipowicz Hieronim, Suchański Edward, Suligowski Bronisław, Szore Kazimierz, Tyliński Władysław, Wiśniewski Filip, Zajewski Zygmunt.

Radę Opiekunczą miejscowego 8-klasowego gimnazjum filologicznego (dawniej szkoła p. Wojciechowicza) stanowią: kierownik gimnazjum — p. St. Egiejman oraz zaproszeni przez Komisję Szkolną pp. M. Lipska, ks. Ekiert, W. Smyjewski, T. Wędrychowski i M. Glogier.

Coraz większy brak piwa daje się odczuwać w mieście, a, według orzeczeń sfer kompetentnych, na powiększenie produkcji, skutkiem pewnych komplikacji, przynajmniej w bliższej przyszłości trudno liczyć.

Gorszym od piwa jest brak chleba, a wszakże obecnie mamy porę roku, w której przedewszystkiem chleba nie powinno brakować. Jaka więc tego przyczyna — wprost nie pojmujemy, a radzibyśmy wiedzieć.

Osobiste. Pan Wacław Dębowski opuścił Radom, udając się na kilkotygodniowy wypoczynek do Zakopanego.

Szkoły Komitetu Obywatelskiego rozpoczęły rok szkolny w dniu 3 b. m. nabożeństwem, odprawionem przez prefekta tychże szkół — ks. Seweryna Bielskiego, w kościele św. Katarzyny (po Bernardyńskim). Przed rozpoczęciem mszy św. został przez celebransę z asystą odśpiewany hymn „Veni Creator“, zaś w czasie nabożeństwa, działwa szkolna odśpiewała przy akompaniamencie organowym swego nauczyciela śpiewu — p. Łopackiego, pień religijny. Na zakończenie ks. prefekt Bielski wygłosił podniosłe kazanie, wzywając obecnych nauczycieli i sfery kierownicze do pracy usilnej i pieczołowitej nad tymi przyszłymi bojownikami doli naszej — mającymi przed sobą do zwalczania tak wiele przeciwności natury fizycznej (materiałnej) i duchowej (umysłowej i moralnej).

Lekcje rozpoczęły się w poniedziałek, czyli 4 b. m. Szkoły średnie rozpoczęły rok szkolny 4 b. m. również nabożeństwem, odprawionym w kościele Marjackim przez prefekta szkoły Handlowej męskiej ks. Rostafińskiego. Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. prefekt Kasprzycki. Zakończono modły pieśnią „Boże coś Polskę“. Lekcje rozpoczęły się zaraz po nabożeństwie.

Komitet Polski w Sztokholmie nadesłał, jak komunikuje *Gaz. Radomska* do redakcji rzeczonoego pisma następujące zawiadomienie:

„Na skutek podjętych przez nas starań, c. i k. władze Monarchji austro-węgierskiej zawiadomiły nas, że dozwolona została komunikacja listowa bezpośrednia, pomiędzy częścią Królestwa, będącą pod okupacją armji austro-węgierskiej a Szwecją.

„Wobec tego podajemy do wiadomości osób zainteresowanych, że Komitet nasz pośredniczy w przesyłce wszelkiej korespondencji Polaków tak do Rosji, jak i do innych krajów.

„Listy pisać należy po polsku. Na porto prosimy załączać po 2 kupony międzynarodowe od listu lub marek pocztowych za 60 hal.

„Komitet pośredniczy również w przesyłce pieniędzy. „Wszelką korespondencję, przeznaczoną do dalszego przesłania, prosimy adresować: Komitet Polski, Stockholm, Wallingatan 28.

Obwieszczenie, nakazujące kupcom i przekupniom umieszczać na wystawach i towarach, znajdujących się wewnątrz sklepów, cen sprzedażnych w walucie koronowej — ukazało się na murach naszego miasta i zmierza do ukroczenia wręcz zbrodniczego w wielu wypadkach wyzysku.

Za niestosowanie się do nakazu grozi karą — konfiskaty towaru i odebrania prawa handlu. O ile da się to mniej więcej przeprowadzić skrupulatnie, może co i pomoże na tę ogólną ranę społeczną.

Przedstawienie amatorskie uczennic pensji p. Gajl, dane w dniu 2 b. m. na rzecz Ochrony III-iej, odznaczało się temi samymi cechami, jak zwykle, gdy wychowanki rzeczonoego zakładu szkolnego biorą w czem udział — przedewszystkiem sympatyczną i strojną całością. Potem — staraniem, w miarę swych sił, wywiązania się z zadań przez siebie podjętych, wreszcie — życzliwością publiczności,

zawsze chętnie spieszącej do podtrzymania imprezy młodziutkich adeptów dążeń altruistycznych.

Całość, jak już zaznaczyliśmy, była nader składną. Ponad całość wszakże wybijały się swą grą — w „Kloku“ — p. M. Nowakowska, zaś w „Kłamie“, grająca rolę tytułową — p. Bentzel.

Duecik międzyaktowy rodzeństwa Nowakowskich był dla zebranych nadzwyczaj miłym urozmaicheniem i przyjmowano występ gromkimi aplauzami.

Jak słyszeliśmy przedstawienie podobno ma być powtórzone po cenach niższych.

„Teatr Popularny“ wystawieniem „Narzeczonej z Ojcowa“ — A. Dygasińskiego dowiódł jeszcze raz, że jest zespołem, stojącym na wyżynie doskonałości zgrania i operującym środkami, które pozwalają widzowi przepeścić wieczór bardzo mile — jakby w kółku blizkich dobrych znajomych. O grze poszczególnej, biorących udział w rzeczonym przedstawieniu artystów-amatorów, mówić nie będziemy; określimy jedynie ogólnie — było dobre. Natomiast musimy podkreślić doskonale odtworzoną postać Śmigąły, swata, w interpretacji reżysera teatru — p. F. Potkańskiego. Był to typ żywcem podpatrzony i przeniesiony na scenę, a tem właśnie i celujący.

Spodziewamy się, że „Naręczona z Ojcowa“ ukaże się jeszcze nieraz na scenie Resursy Rzemieślniczej i zawsze będzie przyjętą przez licznie gromadzących się widzów — życzliwie.

C. i k. Komenda obwodowa przeniosła ze względów służbowych następujących nauczycieli szkół elementarnych gminnych: p. Borka Władysława ze Stromca do Jedlińska, p. Filipezaka Marjana z Kaszowa do Przytyka, przydzielając im *provisorycznie kierownictwo zakładu*, p. Wnuka Piotra z Rudy Wielkiej do Kowali, p. Gabryela Karola ze Stupicy do Kłwatki, p. Mazurównę Ewę z Jedlińska do Kadłubka, p. Podgórką Stanisławę z Dzierżkowa do Glinic, p. Onichimowską Henrykę z Cerekwi do Zamłynia, p. Farbiszewską Michalinę z Przytyka do Szczyżów. *Zamianowała prowizorycznie* z dniem 1 września 1916 r. następujących kandydatów tymczasowymi nauczycielami (nauczycielkami) w obwodzie: p. Kujdowicz Helenę dla szkoły elementarnej w Białobrzegach, p. Kotarskiego Teodora w Sucheju, p. Zajączkowską Zofję w Witaszynie, p. Duducównę Leokadję w Pierzchni, p. Paprocką Janinę w Kadłubku, p. Paprocką Kaźmierę w Goździe, p. Gołębiowską Martę w Stupicy, p. Adameczyka Władysława w Lisowie, p. Wójcickiego Stanisława w Rudzie Wielkiej, p. Szymańską Janinę w Kosowie Węszym, p. Mieszkowską Marję w Żakowicach, p. Wójcikowską Natalję w Malenczynie, p. Wilczewską Jadwigę w Dębinach kolonji, p. Szwarz Annę w Guzowie, p. Błasiakiewiczównę Felicję na Glinicach, p. Jaroszkównę Janinę na Zamłynie, p. Paluchowską Emilję na Zamłynie, p. Skorobochatą Danutę w Oboziskach, p. Krommenau Marję na Kapturze, p. Woyciechowską Anielę na Kapturze, p. Milkuszyce Julję na Kapturze, p. Adamską Antoninę w Bukownie, p. Majewskiego Stefana w Stromcu, p. Majewskiego Kazimierza w Brześćcach, p. Szymańską Apolonję w Pirogu, p. Mroczkowską Zofję w Podlesiu, p. Bronikowską Zofję w Marjankach, p. Mroza Kazimierza w Mirowie, p. Frykowską Marję w Długojowie, p. Czystkowską Zofję w Piotrowicach.

Różmaite.

Przesyłki polecane do okupowanych terytoriów Królestwa Polskiego. Wedle rozporządzenia austr. Ministerstwa handlu z 24-go lipca r. b. dopuszczalne są odtąd w obrocie pocztowym z okupowanemi terytorjami Królestwa Polskiego także polecane przesyłki listowe prywatne. — Wysyłać można na razie tylko do c. i k. etapowych urzędów pocztowych I klasy, istniejących w okupowanych terytoriach, a mianowicie: w okręgu wojskowe-

go jeneralnego gubernatorstwa w Lublinie: Białobrzegi, Biłgoraj, Busk w Polsce, Chełm, Dąbrowa w Polsce, Działoszyce, Działoszyn, Granica, Hrubieszów, Janów w Polsce, Jędrzejów, Kielce, Końskie, Kozienice, Kraśnik, Krasnostaw, Lubartów, Lublin, Miechów, Noworadomsk, Olkusz, Opatów w Polsce, Opoczno w Polsce, Ostrowiec, Piotrków, Pińczów, Puławy, Radom, Sandomierz, Skarżysko, Staszów, Szczekociny, Szydłowiec, Tomaszów, Wierzbnik, Włoszczowa, Wolbrom i Zamość.

Rekomendować wolno wszystkie dopuszczone rodzaje przesyłek listowych, z wyjątkiem czasopism, przesyłanych za zniżoną taryfą gazetową, zatym: listy, kartki korespondencyjne, druki i próbki towarowe.

Z Monarchji wolno wysyłać do okupowanych terytoriów polecone przesyłki listowe prywatne w stanie otwartym lub zamkniętym, a z okupowanych terytoriów do Monarchji tylko w stanie otwartym.

Warunki, pod jakimi wysyłka zwykłych przesyłek listowych do okupowanych terytoriów jest wogóle dopuszczalna, odnoszą się także do przesyłek poleconych. — Adres musi być napisany atramentem lub ołówkiem atramentowym, ewentualnie sporządzony drukiem, lub maszyną do pisania. Dołączenie do listu gotówki lub papierów wartościowych jest wzbronione — Obciążanie posyłek listowych powzięciem, żądanie doręczenia ich umyślnym posłańcem, albo do rąk własnych adresata, nadto wysyłka za recepisem zwrotnym lub potwierdzeniem dostawy, są na razie niedopuszczalne. — Należytość rekomendacyjna wynosi 25 h. i ma się ją uiszczać zaraz przy nadaniu — Doręczenie przesyłek poleconych przez listonosza niema miejsca w obszarach okupowanych. W razie zaginięcia przesyłki poleconej listownej prywatnej, wypłaca się nadawcy, lub adresatowi wynagrodzenie, aż do wysokości 50 kor.

Przekazy pocztowe w obrocie Królestwa Polskiego z okupacją niemiecką. Z dniem 1 września zaprowadzono przekazy pieniężne między austriacką okupacją Królestwa Polskiego a Niemcami i jeneral-gubernatorstwem warszawskim.

Przekazy pocztowe mogą być wysyłane ze wszystkich miejscowości Królestwa Polskiego, pozostających pod zarządem austriackim, do wszystkich miejscowości w Niemczech i jeneral-gubernatorstwie warszawskim, z etapowych urzędów pocztowych I klasy do 800 marek lub 1000 kor. Naczelną komenda armji zastrzega sobie prawo odrzucenia przesyłki przekazu bez podania powodów — i zwrócenie gotówki adresatowi.

Masło znane jest od bardzo dawna, szczególnie ludom zajmującym się w starożytności pasterstwem, a, o ile się zdaje, to do wynalazku tego produktu przyczyniła się jazda konna.

Naczynie z mlekiem przywiązane do konia, ulegając ciągłym wstrząśnieniom poruszało się i mieszało wciąż mleko, co sprowadzało oddzielanie się masła, a z małych jego grudek wytwarzały się i większe.

Różne ludy starożytne używały już masła na pokarm jako to: Scytowie, Indusi, Etiopowie później Germanowie, a których spożywanie masła oznaczało dobrobyt.

Grecy, chociaż masło znali, nie używali go jednak na pokarm, a tylko na wyrób różnych maści, które smarowali głowy i włosiaste brody, a także używali masła przy składaniu ofiar.

H. B.

Warunki przedpłaty: Na miejscu: rocznie kor. 8 lub rb. 4, półrocznie kor. 4 lub rb. 2, kwartalnie kor. 2 lub rb. 1, miesięcznie hal. 70 lub kop. 35. Z przesyłką: rocznie kor. 10 lub rb. 5, półrocznie kor. 5 lub rb. 2.50, kwartalnie kor. 2.50 lub rb. 1.25. Za granicą: rocznie kor. 12 lub rb. 6, półrocznie kor. 6 lub rb. 3, kwartalnie kor. 3 lub rb. 1.50.

Egzemplarz pojedynczy hal. 20 kop. 10.

Ceny ogłoszeń. 1 i 2 strony po kor. 72 lub rb. 36; 3 i 4 po kor. 60 lub rb. 30; pół strony o połowę mniej i t. d. aż do 1/32 strony. W tekście, strona kor. 80 lub rb. 40. Część strony odpowiednioprocentowo jak pierwsze i ostatnie. Marginesy po kor. 8 i 10 lub rb. 4 i 5. Rzemieślnikom i ogłaszającym się wielokrotnie udziela się odpowiednioprocentowe ustępstwa.

Redakcja i Administracja mieszczą się przy ul. Górki-Lubelskie l. 15 (lokal Resursy Rzemieślniczej). Otwarte są od g. 11—1 w południe i od 6—8 wieczorem — codziennie, za wyjątkiem dni świątecznych.

Redaktor i Wydawca: Hieronim Sipowicz.

Humor i Satyra.

Wszystko jedno.

Dwie firmy handlowe: „Męciwoda“ i „Rzyk-fizyk“ ogłosiły w pismach warunki na dostawę towaru z olbrzymiej hurtowni „Potęga“. Prokurent sąsiedniej firmy, po przeczytaniu ogłoszenia, zapytuje siedzącego niedaleko kolegę, pracującego w jednej z firm ogłaszających się.

— Czyście się z „Potęgą“ umówili o dostawę, że tak śmiało warunki ogłaszacie?

— Nie, ale... to wszystko jedno...

— Jakto wszystko jedno? Przecież wiecie dobrze, że wasz kredyt jest mocno nadszarpnięty, a gotówki nie macie, więc wam żadna solidna firma towaru nie da.

— Wszystko jedno... Nam idzie nie tylko o towar ale i o reklamę.

— Dobrze. Ale w ten sposób przeprowadzana reklama firmę jeszcze bardziej dyskredytuje.

— Mówilem już — dla nas to jest wszystko jedno...

Ludzie „czynu“.

W jednej z sadzawek podmiejskich, grono młodych i trochę starszych — wiekiem — ludzi zaczęło niemożliwie męcić wodę. Zwabieni pluskiem i niemiłą wonią poruszonego mułu sąsiedzi — zapytali ze zdziwieniem:

— Ludzie, co wy robicie?

— Ryby łapiemy.

— A gdzie sieci?

— W zastawie.

— Jakże więc będziecie łapać?

— W mętnej wodzie — rękami.

— To się wam połów nie uda.

— Ale zaznaczamy żeśmy ludźmi — czynu...

Neutralny.

— Bądź łaskaw mi wyjaśnić, jaka jest różnica w przeprowadzeniu wyborów na podłożu — politycznym i apolitycznym?

— Widzisz, wybory polityczne są przeprowadzane bardziej grzecznościowo, czyli pozwalają na wejście tym, którzy wejść chcą. Zaś apolityczne są bardziej bezwzględne — chcą przeprowadzić tych, którzy wejść powinni.

— Dziękuję. Teraz już wiem.

— Więc do której grupy zapisujesz się?

— Do żadnej. Tymczasowo jestem neutralny.

— A potem?

— Zobaczę — która strona będzie przedstawiać warunki korzystniejsze...

S.

PERFUMERJA. Specjalny Salon Damski i Męski oraz Farbowanie Włosów	Zakład Fryzjerski Władysława Łazowskiego w Radomiu, ul. Lubelska № 34.
--	--